

ANNA GARLICKA: *Wielka Brytania a Bałkany 1935-1939*, Warszawa 2001, Wydawnictwo NERITON, 371 ss.

Zainteresowanie mocarstw europejskich obszarem Bałkanów w okresie dwudziestolecia międzywojennego miało charakter umiarkowany. Położone peryferyjnie i wydałoby się zapomniane przez wielkich polityków Bałkany stały się w latach 20. obiektem systematycznej penetracji i ekspansji gospodarczo-politycznej faszystowskich Włoch, które nawiązując do tradycji rzymskiej na tym obszarze zamierzały urzeczywistnić ideę *mare nostrum*. Wpływy francuskie w tym regionie miały ograniczone rozmiary i sprowadzały się do współpracy z Małą Ententą i pielęgnowania języka i kultury francuskiej. Paryż zaspokajający swoje potrzeby surowcowe i żywnościowe importem z kolonii nie przejawiał gotowości do zacieśnienia – istotnej z punktu widzenia państw bałkańskich – współpracy gospodarczej. Słaba ekonomicznie i politycznie Rzesza Niemiecka na dobrą sprawę dopiero od połowy lat 30. zaczęła wyraziście zaznaczać swoją obecność na Bałkanach.

Dla posiadającego globalne interesy imperium brytyjskiego liczyło się tylko geostrategiczne położenie Bałkanów, skąd mogło wyjść hipotetyczne zagrożenie dla bezpieczeństwa szlaków komunikacyjnych Zjednoczonego Królestwa prowadzących z Suezem i Bliskiego Wschodu do Gibraltaru. Brytyjczycy długo przyzymkali oczy na rozprzestrzenianie się wpływów włoskich wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego. Sygnałem alarmowym dla *Foreign Office* stało się dopiero zbliżenie B. Mussoliniego do nazistowskiej Rzeszy i powstanie agresywnego sojuszu niemiecko-włoskiego oraz próby ekonomicznego uzależnienia państw środkowoeuropejskich i bałkańskich od Niemiec.

Recenzowana praca dotyczy polityki brytyjskiej wobec państw bałkańskich od połowy lat 30. do wybuchu II wojny światowej. Przyjęte cezury pracy są prawidłowe. Wzrost aktywności mocarstw faszystowskich zapoczątkował bowiem włączenie się Wielkiej Brytanii do dyplomatycznej gry na Bałkanach i jej próby zastopowania ekspansjonistycznych dążeń III Rzeszy i faszystowskich Włoch. Terytorialnie praca obejmuje kraje bałkańskie, tj. Bułgarię, Grecję, Jugosławię, Rumunię i Turcję. Słusznie autorka pominęła Albanie, ponieważ państwo to uzależnione politycznie i gospodarczo od Włoch nie było samodzielnym podmiotem polityki międzynarodowej¹.

Problematyka aktywności brytyjskiej na Bałkanach nie doczekała się, jak dotąd w historiografii polskiej, ale i czasopiśmiennictwie obcym, kompleksowego opracowania. Pomimo znaczącego dorobku naukowego polskich i zagranicznych bałkanistów opublikowane prace tylko częściowo podejmują wątek działań brytyjskich na Bałkanach w drugiej połowie lat 30. Zaiśniała luka w niewielkim stopniu rekompensuje opublikowana niedawno świetna książka młodego historyka Dariusza Jeziornego poświęcona polityce brytyjskiej wobec Europy Naddunajskiej w okresie międzywojennym².

Pierwotny zamiar autorki (zasygnalizowany we wstępie) skoncentrowania się na rywalizacji brytyjsko-niemieckiej znalazł swoje odzwierciedlenie w konstrukcji pracy. Dwa rozdziały książki poświęcone zostały bowiem penetracji i ekspansji III Rzeszy na Bałkanach i reakcji Berlina na wzrost aktywności brytyjskiej na tych terenach w przededniu wybuchu II wojny światowej.

Przystępując do pisania pracy autorka przejrzała dokumentację brytyjską zgromadzoną w londyńskim *Public Record Office* (akta *Foreign Office*). Bogate okazały się zasoby Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego w Sofii i zbiory dwóch archiwów belgradzkich: Archiwum Jugosławii i Archiwum Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Autorka wykorzystała również materiały archiwalne proveniencji polskiej zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, choć o nich nie wspominała we wstępie, gdzie prezentowała źródłową warstwę książki. Nie wymieniła też,

¹ Por. B. Koszeł, *Albania w polityce międzynarodowej w latach 1922-1939*, „Balcanica Posnaniensia” t. IX/X, 1999, s. 201-222.

² D. Jeziorny, *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów*, Toruń 2001.

choć korzystała z cytowanej w pracy monumentalnej edycji dokumentów *Quai d'Orsay – Documents diplomatiques français*, publikowanych od 1963 r. Pracę uzupełniają zbiory opublikowanych dokumentów dyplomatycznych, niezwykle bogata literatura pamiętnikarska i wspomnieniowa oraz opracowania naukowe. Można tutaj jednak wnieść zastrzeżenie, że autorka posiłkując się niezwykle istotnym dla pracy źródłem, jakim są *Dzienniki* hrabiego Galeazzo Ciano nie oparła się na ich pełnej edycji wydanej w Polsce w latach 90., lecz na okrojonym przez cenzurę wydaniu z 1949 r. Zresztą najważniejsza z punktu widzenia opisywanych zagadnień część *Dzienników* obejmująca lata 1937-1938 nie została w ogóle uwzględniona³.

Praca została podzielona na osiem rozdziałów nie licząc wstępu, streszczenia w języku angielskim, map i indeksu osób. Autorka odbiegła nieco od tradycyjnie przyjętych wzorców w konstrukcji pracy, gdyż rozdział dziewiąty (*Proba bilansu: Wielka Brytania – Niemcy – Bałkany 1935-1939*) spełnia funkcje zakończenia. W książce brak jest wykazu bibliografii. Jej częściowe omówienie we wstępie w moim przeświadczeniu jest niewystarczające.

W pierwszym rozdziale autorka opisała sytuację międzynarodową na Bałkanach, która wytworzyła się po „wielkiej wojnie” z lat 1914-1918. Scharakteryzowała politykę mocarstw na Bałkanach w latach 20. i na początku lat 30., sporo też uwagi poświęciła poszczególnym krajom bałkańskim.

Rozdział drugi pracy dotyczy wpływu włoskiej agresji na Abisynię na politykę europejską na Bałkanach. Autorka szeroko omawia również stanowisko państw bałkańskich wobec włoskiego ataku, bliżej też opisuje niewielką skuteczność sankcji nałożonych na Rzym przez Ligę Narodów. Rację ma autorka pisząc (s. 61), że brytyjskie próby znalezienia jakiegoś *modus vivendi* z Włochami podkopały zaufanie państw bałkańskich do Londynu i międzynarodowych gwarancji ich bezpieczeństwa. Ta atmosfera sprzyjała również podjętej przez III Rzeszę „pokojoyej ekspansji” na Bałkanach.

W tej dobrze napisanej partii pracy zwraca uwagę trafna charakterystyka premiera i ministra spraw zagranicznych Jugosławii Milana Stojadinovicia. Autorka słusznie prostuje częstokroć rzucane pod jego adresem przez historyków jednoznaczne oskarżenia o proniemieckie nastawienie. Trafnie zauważa, że temu politykowi – jak wielu innym – imponowała ekonomika Rzeszy i sposób w jaki Hitler podporządkował sobie społeczeństwo. Stojadinović, podobnie jak regent Jugosławii książę Paweł, był w istocie anglofilem. Obawiał się jednak wciągnięcia Królestwa w spory pomiędzy mocarstwami i tak jak długo można było lawirować pomiędzy demokracjami zachodnimi i obozem osi, wszędzie deklarując przyjaźń i współpracę.

Kolejny z rozdziałów porusza wątek początków ekspansji ekonomicznej Niemiec na Bałkanach po przejściu władzy przez narodowych socjalistów. Autorka dokładnie opisuje zmieniające się nastawienie Hitlera do spraw bałkańskich, analizuje szczegółowo tzw. plan Schachta i nakreśla główne kierunki i mechanizmy polityki gospodarczej III Rzeszy wobec krajów bałkańskich. Zgodzić się należy z autorką w całej rozciągłości, że w kołach kierowniczych Wielkiej Brytanii nie było zgodności jak interpretować aktywną politykę Hitlera na Bałkanach. Dominował jednak pogląd, że dopóki akcja ta ma charakter pokojowy i „czysto” handlowy, to nie ma potrzeby energicznego przeciwdziałania ze strony *Foreign Office*.

Na marginesie analizy polityki gospodarczej Niemiec na Bałkanach należało zwrócić uwagę na ciekawą publikację Bożeny Górczyńskiej-Przybyłowicz. Przewertowała ona dokładnie archiwa niemieckie i w interesujący sposób ukazała całokształt ekonomicznych działań niemieckich prowadzonych w sferze gospodarki m.in. na Bałkanach w latach 30.⁴

Następny z rozdziałów, czwarty, opisuje wpływ kryzysu nadreńskiego na sytuację polityczną na Bałkanach. Anna Garlicka dokładnie przedstawia stanowisko poszczególnych państw bałkańskich wobec wkroczenia wojsk *Wehrmachtu* do Nadrenii, porozumienie bułgarsko-jugosłowiańskie i układ włos-

³ Zob. G. Ciano, *Diario 1937-1938*, Bologna 1948.

⁴ B. Górczyńska-Przybyłowicz, *Polityka handlowa Trzeciej Rzeszy wobec państw Europy Południowo-Wschodniej, Środkowej i Wschodniej*, Poznań 2000. Zob. recenzje tej pracy: B. Koszel, „Przegląd Zachodni” nr 4/2001, s. 167-170.

ko-jugosłowiański z 1937 r., zmiany w polityce rumuńskiej po dymisji Nicolae Titulescu, zbliżenie Wielkiej Brytanii do Grecji i Turcji.

W rozdziale piątym przedstawiony został przełomowy rok 1938. Uwaga autorki została skupiona na aktywizacji polityki brytyjskiej i francuskiej w Europie Południowo-Wschodniej, a zwłaszcza na polityce Zjednoczonego Królestwa wobec Bułgarii, która stopniowo zaczęła wiązać z III Rzeszą nadzieje na realizację swoich rewizjonistycznych postulatów.

Kolejne rozdziały, szósty i siódmy, obejmują okres od *Anschlussu* Austrii do deklaracji brytyjsko-tureckiej z 12 maja 1939, a konkretnie jej wpływu na sytuację na Bałkanach. Wspomniane części pracy pokazują stopniowe przechodzenie Wielkiej Brytanii od bierności politycznej do aktywnego działania.

Przedostatni rozdział należy w moim przekonaniu do najciekawszej części pracy. Podnosi on kwestię brytyjskich reakcji na coraz to silniejsze próby Berlina, mające na celu ekonomiczne uzależnienie Europy Naddunajsko-Bałkańskiej od III Rzeszy. Wątek ten kontynuowany jest również w rozdziale ostatnim, który dotyczy wręcz otwartych żądań Niemiec mających na celu podporządkowanie ekonomiki bałkańskiej i naddunajskiej nabierającej rozpędu machinie wojennej III Rzeszy. W tej części pracy autorka w interesujący sposób opisuje wywieranie przez Berlin ekonomicznej presji na Rumunię w 1939 r., próby sterowania rewizjonizmem bułgarskim przez nazistów i wpływ paktu Ribbentrop-Mołotow na ogólną sytuację na Bałkanach.

W podsumowaniu Anna Garlicka słusznie zwraca uwagę na niekonsekwencję brytyjską wobec Bałkanów i brak konkretnej, jednoznacznej polityki. Trafnie określa to jako „bierny pragmatyzm” (s. 333). Celnie też konkluduje, że obszar Bałkanów dla Anglików miał o wiele mniejsze znaczenie niż dla Niemców, co z góry określało brytyjskie linie postępowania wobec tego regionu. Słabsze ekonomicznie, niespójne politycznie, wieloetniczne na ogół państwa bałkańskie stały się przedmiotem gry politycznej mocarstw i w konfrontacji z nimi nie miały żadnych szans.

W pracy charakteryzującej się wielką dojrzałością znaleźć można ustępy, które zachęcają do polemiki lub stanowić mogą rozwinięcie bądź korektę przyjętych ustaleń: I tak np. (s. 22) kapitał brytyjski na Bałkanach lokowany był nie tylko w przemyśle naftowym i górnictwie Rumunii i Jugosławii, ale też i w Albanii. Już w 1921 r. koncern *Anglo-Persian Oil Company* otrzymał koncesje na prawa wydobywcze od władz albańskich. Po uzgodnieniach z Włochami układ w tej sprawie podpisany został w lutym 1925 r. I dalej (s. 31), nie uważam, że rozbieżności interesów państw naddunajskich stały na przeszkodzie realizacji zaleceń z konferencji w Stresa z 14 kwietnia 1935 r. Główną rolę odegrało stopniowe wycofywanie się Włoch ze wspólnego frontu mocarstw, kiedy okazało się, że sondáže prowadzone w Londynie w kwestii stanowiska Wielkiej Brytanii wobec ataku na Etiopię wypadły negatywnie. Pisze zresztą o tym autorka, ale dopiero na s. 34.

Jak się wydaje, Brytyjczycy mieli podstawy (s. 80), aby liczyć na Hjalmara Schachta, który uchodził za człowieka związanego z zachodnimi kołami finansowymi, i do którego Hitler nigdy nie miał zaufania. Właśnie z tego powodu zwolnił go z posady ministra gospodarki w 1937 r. i pozostawił – zupełnie już pozbawionego wpływów w rządzie Rzeszy jako ministra bez teki (do 1943). Układ brytyjsko-włoski z 16 kwietnia 1938 r. (s. 167) przede wszystkim miał na celu likwidację nieporozumień pomiędzy obu państwami wynikłych na tle interwencji Mussoliniego w wojnie domowej w Hiszpanii. W moim przekonaniu należało trochę więcej miejsca poświęcić kwestii separatyzmu chorwackiego i jego roli w stosunkach włosko-niemiecko-jugosłowiańskich, o czym pisze autorka na s. 183. Cytowane raporty polskiego poselstwa w Belgradzie i jugosłowiańskiego poselstwa w Londynie zakładały, że po *Anschlussie* Austrii Chorwaci zostaną zmuszeni do współpracy z Serbami. Trzeba jednak było dodać w komentarzu, że część opozycji chorwackiej właśnie z nadzieją witała *Anschluss* i kryzys sudecki, wierząc, że to III Rzesza stanie się protektorką „uciskanych” mniejszości⁵. Na s. 305-306 uwypukliłbym bardziej rolę Helmutha Wohltata, który był wyjątkowo negatywną postacią. Nie miał on tylko, jak pisze

⁵ Zob. *Separatyści chorwaccy w polityce Niemiec i Włoch w latach 1933-1941*, „Studia Historica Slavo-Germanica” t. XII, 1984, s. 108-131.

autorka, „negocjować sprawy dostaw sprzętu wojskowego”, lecz był głównym architektem niemiecko-rumuńskiego układu z 23 marca 1939 r. zabezpieczającego szantażem nieograniczone dostawy ropy naftowej do III Rzeszy.

Przystępując do ogólnej oceny można powiedzieć, że otrzymaliśmy wartościową pracę, która jest klasycznym studium – ale w dobrym tego słowa znaczeniu – z dziejów dyplomacji. Książka Anny Garlickiej jest interesującym wykładem prowadzonym na wysokim poziomie erudycji. Autorka z powodzeniem porusza się w skomplikowanej problematyce działań i gier dyplomatycznych, buduje interesujące hipotezy badawcze, wyciąga też interesujące i skłaniające do szerszych refleksji wnioski końcowe. Jest to pierwsza na gruncie historiografii polskiej, ale również i obcej praca, która wielowątkowo podejmuje problem relacji brytyjskich z państwami bałkańskimi w okresie międzywojennym. Pracę cechuje dojrzałość sądów i opinii, a nieliczne uwagi polemiczne i postulaty innego naświetlenia niektórych wydarzeń nie psują tego pozytywnego konterfektu.

Bogdan Koszel

PRZEMYSŁAW DESZCZYŃSKI: *Kraje rozwijające się w koncepcjach ekonomicznych SPD – doktryna i praktyka*, Wydawnictwo Naukowe AE w Poznaniu, Poznań 2001, 238 ss.

Ukazujące się obecnie prace naukowe, dotyczące różnych kwestii przyczyn zacofania krajów rozwijających się i możliwości wyrwania się z tego stanu nie wchodzą w literaturową pustkę. Zainteresowanie ekonomistów zagadnieniami rozwoju gospodarczego tych krajów datuje się właściwie od czasów I wojny światowej. Znaczne nasilenie badań nad tą problematyką przynoszą już lata 40. i 50. Druga połowa XX w. to jednak prawdziwa eksplozja publikacji dotyczących wzrostu i rozwoju krajów słabo rozwiniętych. Autorzy prac ukazujących się na ten temat prowadzili rozważania z bardzo różnych pozycji wyjściowych poczynając od neoklasycznych, poprzez keynesowskie aż do marksistowskich.

W tym gąszczu idei i proponowanych rozwiązań godne uwagi miejsce zajmowały koncepcje ruchu socjaldemokratycznego, szczególnie wyraźnie artykułowane przez Socjaldemokratyczną Partię Niemiec. Wysoko stawiane w programach tej partii idee humanizmu nie mogły nie zauważyć konieczności aktywnego działania krajów wysoko rozwiniętych (w tym Niemiec) na rzecz poprawy katastrofalnej sytuacji gospodarek słabo rozwiniętych i skrajnego ubóstwa ich społeczeństw. Konkretnie działania SPD na tych płaszczyznach – zarówno w okresach, kiedy była ona partią rządzącą, jak i w czasie pozostawania w roli opozycji – nie były jednak dotąd przedmiotem szerszych rozważań w literaturze polskiej, szczególnie ekonomicznej (przy całym bogactwie tej literatury w kwestiach politycznych). Nie ulega więc wątpliwości, że P. Deszczyński wchodzi swą pracą w wyraźną lukę.

Oczywiście nie zawsze brak opisu zjawiska dotąd nie rozpoznanego jest rzeczywistym niedopatrzeniem nauki. Moim zdaniem jest nim tylko wtedy, kiedy zjawisko to z istotnych powodów zasługuje na poddanie go analizie. Jednocześnie praca naukowa tylko wtedy zapełnia lukę występującą w literaturze, jeśli zawiera informacje znacznie wzbogacające wiedzę na dany temat.

Tym warunkom w pełni odpowiada recenzowana praca. Przyjrzyjmy się jej najpierw z punktu widzenia pierwszego kryterium. Czy rzeczywiście problem stawiany w pracy P. Deszczyńskiego zasługuje na zbadanie i opisanie? Udzielając twierdzącej odpowiedzi opieram się na fakcie, że Republika Federalna Niemiec należy do ważnych partnerów gospodarczych krajów rozwijających się, zarówno w zakresie stosunków handlowych, jak i kapitałowych. Działło się tak zawsze, mimo tego że praktyka